

## POSTANOWIENIE

Dnia 17 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

w dniu 17 września 2014r.,

sprawy **K. K.**

skazanego z art. 258 § 1 k.k.; art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i innych

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 13 lutego 2014 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S.

z dnia 7 października 2013 r.,

### **p o s t a n o w i ł**

**1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**

**2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 października 2013 r. Sąd Okręgowy w S. uznał K. K. za winnego: występku z art. 258 § 1 k.k. za który wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zb. z art. 229 § 3 k.k. w zb. z art. 272 k.k. w zb. z art. 286 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. za które wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył te orzeczone kary jednostkowe i jako karę łączną orzekł wobec oskarżonego karę 3 lat pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego i zarzucił w niej obrazę takich przepisów postępowania jak art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., a także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego wyroku.

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2014 r. Sąd Apelacyjny, uznał tą apelację za oczywiście bezzasadną i zaskarżony nią wyrok utrzymał w mocy. Ten wyrok sądu odwoławczego zaskarżył kasacją obrońca skazanego podnosząc w niej następujące zarzuty:

rażącego naruszenia prawa procesowego polegającego na tym, że sąd odwoławczy utrzymał w mocy orzeczenie sądu I instancji, chociaż mógł i powinien był dokonać jego uchylenia, a które miało wpływ na treść wyroku w postaci:

- art. 5 k.p.k. poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności;

- art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do skazania oskarżonego;

- art. 17 §1 pkt 8 k.p.k. w zw. z art. 110 k.k. i art. 111 k.k. poprzez brak zbadania przez sąd kwestii obywatelstwa skazanego, a tym samym wydanie wyroku skazującego wobec cudzoziemca za czyny popełnione poza granicami Polski;

- art. 182 § 1 k.p.k. w zw. z art. 186 § 1 k.p.k. w zw. z art. 404 § 2 k.p.k. tj. prowadzenie rozprawy po znacznym okresie jej odroczenia od początku bez ponownego przesłuchania świadków, a zwłaszcza świadka P. K., któremu przysługiwało prawo do odmowy składania zeznań, także przy prowadzeniu rozprawy od początku;

- art. 183 § 1 k.p.k. poprzez brak pouczenia świadka P. K. o możliwości uchylenia się od odpowiedzi na pytania sądu, które mogłyby narazić bliską mu osobę tj. brata będącego oskarżonym na odpowiedzialność karną;

- art. 192 § 2 k.p.k. poprzez przesłuchanie na rozprawie P. K. bez udziału biegłego psychologa, pomimo, że z akt spraw prowadzonych przeciwko niemu przez Sąd Okręgowy w S., oraz przez Sąd Rejonowy w S., jednoznacznie wynika, że jest on upośledzony umyślowo i wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Tak należy bowiem tylko ocenić wszystkie podniesione w niej zarzuty. Ich treść, argumentacja przytoczona w skardze na ich uzasadnienie, jak też wskazana podstawa prawna pozwala przyjąć, iż kasacja obrońcy skazanego nie respektuje – i to jednoznacznie – tych przepisów karnej ustawy procesowej, które określają przedmiot kasacji i jedynie dopuszczalne jej podstawy. Nie uwzględnia też oczywistej funkcji kasacji jako nadzwyczajnego środka odwoławczego, który przysługuje od prawomocnych orzeczeń i służy nie powieleniu zwykłej kontroli instancyjnej, ale eliminowaniu z obrotu prawnego takich orzeczeń, które z racji na rażące (doniosłe) uchybienia, którymi są dotknięte, nie powinny funkcjonować w obrocie prawnym państwa demokratycznego. Tak określona funkcja kasacji powoduje, że jej podstawy są ściśle określone w art. 523 § 1 k.p.k. i nie są tożsame z tymi, które mogą być podstawą zwykłych środków odwoławczych. Równocześnie nie ulega też wątpliwości, że sąd kasacyjny, zgodnie z treścią art. 536 k.p.k., rozpoznaje kasację – co do zasady – tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych w niej zarzutów. Przewidziane w tym przepisie, wskazane w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. i art. 455 k.p.k., wyjątki od tej reguły pozwalające na przekroczenie tych granic rozpoznawania kasacji w niniejszej sprawie nie zaistniały. To oznacza, iż zadaniem Sądu Najwyższego było tylko rozważenie słuszności tych zarzutów kasacji obrońcy skazanego, które w niej sformułowano, i to tylko w kształcie oraz umocowaniu prawnym - w którym to nastąpiło.

Podstawą tych rozważań musiały zaś stanowić wspomniane przepisy procesowe dotyczące postępowania kasacyjnego, tak w szczególności te, które dotyczą przedmiotu zaskarżenia kasacją (art. 519 k.p.k.), jak i jej podstaw (art. 523 § 1 k.p.k.). Następstwem tej analizy jest właśnie przekonanie o oczywistej bezzasadności wszystkich zarzutów kasacji obrońcy skazanego.

1. Treść wszystkich sformułowanych w kasacji zarzutów i wskazana ich podstawa prawna pozwala uznać je za skierowane do wyroku sądu pierwszej instancji, który nie mógł być przedmiotem zaskarżenia kasacją – stosownie do

treści art. 519 k.p.k. Oczywiście i w tej kasacji jej autor mógł formułować zarzuty kierowane pod adresem orzeczenia sądu I instancji, ale warunkiem ich zasadności było równoczesne wykazanie przez niego (za pomocą stosownej argumentacji i przywołania naruszonych przez sąd odwoławczy przepisów) przeniknięcia tych uchybień do wyroku sądu odwoławczego. Tych wymogów skarżący nie dopełnił, przez co brak jest – faktycznych i prawnych – przesłanek by te zarzuty inaczej zakwalifikować.

2. W zaistniałym układzie procesowym – kiedy to Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną – tenże sąd odwoławczy nie miał okazji ku temu, by samoistnie naruszyć wskazane w dwóch pierwszych zarzutach kasacji przepisy procesowe. Sąd ten bowiem nie uzupełniał postępowania dowodowego, a jego rola sprowadzała się do przeprowadzenia kontroli instancyjnej orzeczenia sadu *meriti*, i to tylko dokonanej w związku z apelacją obrońcy skazanego. Wprawdzie w apelacji skarżący obrazę tych dwóch przepisach zarzucał sądowi *meriti*, ale w kasacji nie podniósł w ogóle zarzutu obrazę tych przepisów karnej ustawy procesowej, które określają zasady kontroli odwoławczej (tj. art. 433§ 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.) – przy rozpoznawaniu tych zarzutów apelacji obrońcy. Nawet gdyby – ku czemu w istocie w treści kasacji brak jest podstaw – odczytać te dosłownie powtórzone w kasacji, jako pierwszy i drugi, zarzuty z apelacji jako próbę podważenia przez skarżącego rzetelności przeprowadzonej – w tym zakresie - przez sąd odwoławczy kontroli instancyjnej, to i tak odczytane zarzuty należałoby uznać za bezzasadne w stopniu oczywistym. Stanowiły by one li tylko próbę skłonienia sadu kasacyjnego do przeprowadzenia ponownej kontroli odwoławczej wyroku sądu *meriti*, a więc niedopuszczalnego potraktowania kasacji jako trzeciej instancji (o tym świadczy, i to jednoznacznie, przytoczona w uzasadnieniu apelacji argumentacja). Nie jest także prawdą, że Sąd Apelacyjny te zarzuty apelacji nie rozpoznał w sposób rzetelny. Takim bowiem konkluzjom stanowczo przeczy treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, potwierdzająca to, iż Sąd ten rozważył te zarzuty w sposób należyty i z pewnością owych reguł obowiązujących dla postępowania odwoławczego nie naruszył, nie mówiąc już o tym, by miał to uczynić w sposób

rażący, a równocześnie taki, by mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

3. Skarżący w opisie zarzutu kasacji nie wytknął sądowi II instancji nawet tego, by te opisane przez niego (rzekome uchybienia) mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Co więcej, takiego charakteru tych uchybień nie wykazał także w uzasadnieniu skargi. Tym samym zasadny jest wniosek o tym, iż sformułowane w kasacji zarzuty – nawet formalnie – nie czynią zadość wymogom dotyczącym podstaw kasacji. Skoro mogą, obok uchybień wskazanych w art. 439 k.p.k., tylko je stanowić „inne rażące naruszenie prawa które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku” (art. 523 § 1 k.p.k.), to wykazanie przez skarżącego obydwu tych – wymagalnych kumulatywnie – przesłanek jest koniecznym warunkiem uznania skuteczności kasacji. Stwierdzone zaniechanie samoistnie więc determinuje ocenę o oczywistej bezzasadności rozpoznawanej kasacji, bowiem to skarżący miał obowiązek wykazać w niej takie cechy zgłaszanych uchybień, które pozwalałyby na uznanie ich za spełniające – chociażby formalnie – wymogi, które ów przepis art. 523 § 1 k.p.k. przewiduje dla podstaw kasacji (art. 526 § 1 k.p.k.).

4. obrońca oskarżonego nie podnosił w apelacji zarzutów obrazy tych przepisów, które przywołał w podstawie prawnej zarzutów: 4, 5 i 6 kasacji. Nie mógł zatem w kasacji skutecznie zarzucać Sądowi Apelacyjnemu, że te przepisy samoistnie obraził (skoro ten Sąd tych przepisów z pewnością wprost nie stosował), nie mógł też wytykać temu Sądowi obrazy tych przepisów w toku kontroli odwoławczej dokonywanej w związku z treścią apelacji obrońcy (skoro takich zarzutów obrońca w niej w ogóle nie sformułował). Mógł – w takim zaistniałym układzie procesowym – co najwyżej podnosić w kasacji uchybienie przez sąd odwoławczy tym przepisom, ale tylko w powiązaniu tych zarzutów z innymi dotyczącymi równoczesnej obrazy przez ten sąd art. 440 k.p.k. Tego rodzaju zarzutu w kasacji jednakże skarżący nie podniósł.

5. Stwierdzona sytuacja zwalnia w istocie Sąd Najwyższy od obowiązku oceny merytorycznej zasadności tych – tak dalece wadliwie z punktu widzenia przywołanych już przepisów - zgłaszanych w kasacji zarzutów.

Niemniej jednak nie sposób nie odnotować zupełnej nietrafności tych wyrażonych w samych zarzutach i uzasadnieniu kasacji poglądów skarżącego, które te zarzuty kreowały.

Po pierwsze, Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów art. 182 § 1 k.p.k. w zw. z art. 186 § 1 k.p.k. w zw. z art. 404 § 2 k.p.k. Z treści drugiego z tych przywołanych przepisów jednoznacznie wynika, iż osoba uprawniona do odmowy złożenia zeznań może oświadczyć, że chce z tego prawa skorzystać, ale nie później niż przed rozpoczęciem pierwszego zeznania w postępowaniu sądowym. Nie ulega zatem wątpliwości, iż przepis art. 186 § 1 k.p.k. określa prekluzyjny termin skorzystania z prawa do odmowy zeznań, a termin ten upływa z chwilą rozpoczęcia pierwszego zeznania w postępowaniu sądowym. Oznacza to, że świadek może skorzystać z tego uprawnienia nawet w postępowaniu odwoławczym, byle tylko dopiero w tej fazie wezwano go do złożenia zeznań, a także – ale pod tym samym warunkiem – w postępowaniu ponownym. W tej sytuacji skoro P. K. był przesłuchany przez Sąd Okręgowy w S. na rozprawie w dniu 20 października 2011 r. i wówczas - pouczony o prawie do odmowy zeznań z tej racji, że jest bratem przyrodnim oskarżonego, oświadczył - iż będzie zeznawał i rzeczywiście to uczynił, to już po tym zdarzeniu procesowym utracił on uprawnienie do odmowy złożenia zeznań (w toku kolejnych przez sąd przesłuchań) z powodu najbliższego z oskarżonym pokrewieństwa. Nawet więc prowadzenie rozprawy od początku tego uprawnienia – stosownie do jednoznacznego brzmienia art. 186 § 1 k.p.k. – na pewno mu nie przywracało.

Po drugie, Sąd Okręgowy wydając w dniu 3 września 2013 r. postanowienie o prowadzeniu rozprawy od początku nie mógł tym samym naruszyć – powołanego w podstawie prawnej tego orzeczenia – przepisu art. 404 § 2 k.p.k. Niezależnie bowiem od tego, że przepis ten wprowadza zasadę prowadzenia rozprawy odroczonej w nowym terminie od początku, a tylko wyjątkowo pozwala na jej prowadzenie w dalszym ciągu, chyba, że skład sadu uległ zmianie, to jeszcze nie ulega wątpliwości, iż przywołane przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu tego postanowienia okoliczności czyniły je w pełni zasadnym. Nadto – w związku z treścią omawianego zarzutu – nie sposób też nie odnotować, iż obecny wówczas na rozprawie obrońca oskarżonego (a także prokurator) zgodnie oświadczyli, iż nie wnoszą o ponowne bezpośrednie przesłuchanie świadków i wyrażają zgodę na

ujawnienia ich zeznań bez odczytania (k. 4777 v). Na kolejnym terminie rozprawy to stanowisko jednoznacznie podtrzymali: oskarżony i jego obrońca (k. 4780v). Czynienie zatem w kasacji zarzutu, że sąd – po powzięciu decyzji o przeprowadzeniu rozprawy od początku – ponownie nie przesłuchiwał świadków jest całkowicie chybione, skoro sąd ten działał wówczas stosownie do uprawnień przewidzianych dla niego w art. 392 § 1 k.p.k. i wszystkie przesłanki wskazane w tym przepisie dopełnił.

Po trzecie, sformułowany zarzut obrazy przez sąd *meriti* art. 183 § 1 k.p.k. w ogóle – w kształcie wskazanym – nie może stanowić podstawy kasacyjnej. Przepis ten rzeczywiście gwarantuje świadkowi prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Taki charakter tego przepisu sprawia, że tylko świadek, którego sąd nie pouczył o przysługującym mu prawie uchylenia się od odpowiedzi na pytanie i który z tego prawa ze szkodą dla siebie nie skorzystał, może się powoływać na naruszenie tego przepisu. Sam oskarżony (skazany) takiego już uprawnienia nie posiada. (por. wyroki: Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 1977 r., II KR 38/77, OSNPG 1977/7/61, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 lipca 2012 r., II AKa 91/12, Lex nr. 1213859).

Po trzecie, sąd pierwszej instancji nie uchybił także normie art. 192 § 2 k.p.k. Przepis ten zezwala (nie obliuguje) na przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, ale przesłanką takiej czynności jest istnienie wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego spostrzeżeń. Ocena czy tego rodzaju okoliczności wobec danego świadka, faktycznie się ujawniły – należy do organu procesowego uprawnionego do wydania decyzji w tym przedmiocie. W postępowaniu pierwszoinstancyjnym P. K. był przez Sąd Okręgowy w S. przesłuchiwany na rozprawie w dniach: 20 października 2011 r., w dniu 27 sierpnia 2012 r., 1 października 2012 r. i 4 grudnia 2012 r. - zawsze z udziałem obrońcy oskarżonego. Zważywszy na to, że ten obrońca wówczas – mimo wielokrotności tego przesłuchania – nie składał żadnych wniosków o przesłuchanie tego świadka z udziałem biegłego psychologa, a sama treść złożonych przez świadka zeznań nie dowodzi tego, by były do tego faktyczne, uwarunkowane treścią przywołanego

przepisu, powody – to żadną miarą nie sposób przypisać Sądowi obrazy tegoż przepisu art., 192 § 2 k.p.k. Powołana przez skarżącego okoliczność (przebadania P. K. w innych sprawach w których był on oskarżonym przez biegłych psychiatrów) słuszności takich konkluzji nie przeczy. Biegli ci nie podważyli jego poczytalność w momencie popełnienia zarzucanych mu w tych postępowaniach czynów, a jedynie stwierdzili u niego cechy upośledzenia umysłowego, ale tylko w stopniu lekkim, co – samo w sobie – nie dowodzi jeszcze by zastosowanie przez Sąd z przepisu art. 192 § 2 k.p.k. podczas przesłuchania tego świadka było rzeczywiście konieczne. Niezależnie od tego zauważyć należy brak spójności pomiędzy treścią kasacji i apelacji w tym względzie. W apelacji skarżący w ogóle kwestii związanych ze stanem psychicznym P. K. nie podnosił, co więcej, gdy świadek ten wycofał się z wcześniej złożonych depozycji, obrońca skazanego w apelacji nie kwestionował procesowej przydatności tych jego zmienionych zeznań. Dopiero uznanie przez Sąd Apelacyjny trafności dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny tego dowodu spowodowało, iż w kasacji skarżący usiłuje wykazać, że przeprowadzenie tego dowodu było wadliwe. Zabieg taki – z przedstawionych już względów – uznać jednak należy w kasacji za niedopuszczalny.

6. Oczywiście bezzasadny jest także trzeci zarzut kasacji. Pomimo formalnej doniosłości i skierowania do wyroku sadu pierwszej instancji nie był on jednak w apelacji podnoszony. Zważywszy jednak na charakter tego zgłoszonego (rzekomego) uchybienia, będącego tzw. bezwzględny powodem odwoławczym wskazanym w art. 439 k.p.k. Sąd Apelacyjny – zgodnie z treścią art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 k.p.k. – miał obowiązek (dokonując kontroli instancyjnej wyroku Sądu Okręgowego) sprawdzić z urzędu, czy tego rodzaju uchybieniem nie jest dotknięty ten wyrok. W sytuacji w której skarżący uważa, iż Sąd ten wadliwie te obowiązki wypełnił (bo w istocie wyrok sądu *meriti* jest dotknięty tego rodzaju wadliwością), to w kasacji winien był w podstawie prawnej omawianego zarzutu przywołać ów przepis art. 433 § 1 k.p.k. jako obligujący ten sąd do dostrzeżenia tej ułomności orzeczenia sadu pierwszej instancji i postąpienia zgodnie z nakazem wskazanym w art. 439 § 1 k.p.k., który to przepis, wraz z wskazaniem konkretnej bezwzględnej podstawy uchylenia orzeczenia, winien być także w tym zarzucie powołany. Zaniechanie tego czyni ten zarzut formalnie wadliwie sformułowanym,



tym bardziej, iż w uzasadnieniu kasacji skarżący powołał się już na przepis art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i w ogóle nie przywoływał regulacji z art. 439 k.p.k. Stwierdzona sytuacja – wobec treści art. 536 k.p.k. – nie zwalnia jednak sądu kasacyjnego od obowiązku merytorycznego rozpoznania tego zarzutu. Czyniąc to stwierdzić należy, iż jest to zarzut całkowicie chybiony. Zgodnie z – przywołanym w nim - § 1 pkt 8 art. 17 k.p.k. negatywną przesłankę procesową stanowi okoliczność, że sprawca nie podlega orzecznictwu polskich sądów karnych. Skarżący zaistnienie tej przesłanki upatruje w tym, że skazany zrzekł się obywatelstwa polskiego, jest wyłącznie obywatelem Holandii i działał poza granicami Polski, stąd powinny mieć do niego zastosowanie przepisy art. 110 i art. 111 k.k. Jest to rozumowanie całkowicie błędne, w istocie bazujące na podważeniu przez skarżącego poczynionych przez sąd *meriti* ustaleń, które stały się podstawą wyroku tego sądu (co w kasacji – w tej formie – nie jest na pewno dopuszczalne). Autor kasacji nie dostrzega bowiem faktu, iż przepisanych mu przestępstw skazany dopuścił się także na terytorium Polski. Co więcej, działania w Polsce podjęte stanowiły zwińczenie przestępnych zamiarów i – w kształcie prawnym tych przypisanych mu przestępstw – w ogóle warunkowały możliwość ich realizacji. To w Polsce bowiem następował proceder formalnej legalizacji skradzionych w Holandii samochodów, tj. ich rejestrowanie (na fałszywych dokumentach i na podstawie nieprawdziwych umów sprzedaży) w wydziałach komunikacji. Nadto niewątpliwie zorganizowana grupa przestępcza, którą skazany tworzył z ustalonymi obywatelami Polski, mająca na celu sprowadzanie z zagranicy samochodów uzyskanych w wyniku czynu zabronionego, które następnie, po uprzednim zarejestrowaniu przez inne osoby w wydziałach komunikacji były zbywane jeszcze innym osobom - działała przede wszystkim na terenie Polski – bo tylko tu finalizowała swoje przestępne zamiary i tutaj podejmowała takie czynności bez których nie byłoby to możliwe. W tych uwarunkowaniach faktycznych nie ulega zatem wątpliwości, iż skazany będąc obywatelem Holandii mógł odpowiadać przed polskim sądem karnym za przypisane mu przestępstwa, skoro niewątpliwie popełnił je na terytorium Polski.

Zgodnie z art. 5 k.k. i wyrażoną w tym przepisie zasada terytorialności, podległość polskiej ustawie karnej zachodzi w stosunku do wszystkich czynów zabronionych popełnionych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również na

polskim statku wodnym lub powietrznym, bez względu na obywatelstwo sprawcy lub brak jakiegokolwiek obywatelstwa. Czyn zabroniony uważa się za popełniony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bądź na polskim statku wodnym lub powietrznym, jeżeli sprawca tam działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany, albo gdy tam skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić (art. 6 § 2 k.k.). Przywołany przepis art. 6 § 2 k.k. przyjął zasadę „wielomiejscowości” popełnienia czynu zabronionego. Za miejsce popełnienia przestępstwa uważa się więc także miejsce, w którym skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił, jak i miejsce, w którym skutek według zamiaru sprawcy miał nastąpić. Przyjęcie tej zasady z pewnością znacznie rozszerza polską jurysdykcję w oparciu o zasadę terytorialności. Przy czym określenie miejsca popełnienia czynu zabronionego przyjęte w tym przywołanym przepisie odnosi się także do wszystkich postaci współdziałania w dokonaniu czynu zabronionego, bowiem użyto w nim pojęcia „sprawca” w najszerszym tego słowa znaczeniu. Jeżeli bowiem w Części ogólnej Kodeksu karnego, poza rozdziałem II, użyto pojęcie „sprawca”, to pojęcie to odnosi się nie tylko do osoby realizującej samodzielnie znamiona czynu zabronionego, ale i do innych postaci sprawczego współdziałania (por. A. Zoll { w:] K. Buchała, A. Zoll – Kodeks karny Część ogólna, Zakamycze 1998, s.170). Stąd też nie ma racji skarżący twierdząc w piśmie z dnia 26 maja 2014 r. odnoszącym się do odpowiedzi prokuratora na kasację, że skazany nie może odpowiadać za czyn opisany w pkt II, albowiem jego działania ograniczyły się wyłącznie do terytorium Holandii i nie wykazano w toku postępowania, aby skazany miał wpływ na czynności podejmowane w Polsce. Niezależnie bowiem od przedstawionej już argumentacji prawnej i tego, że obrońca podważa po raz kolejny, w sposób w kasacji niedopuszczalny, ustalenia faktyczne – to jeszcze nie dostrzega tego, iż Sąd Okręgowy przypisał skazanemu, jako działającemu w ramach zorganizowanej grupy przestępczej – wraz z P. K., J. C. i innymi osobami – sprawstwo całego tak zakwalifikowanego czynu, jako że popełnił go wspólnie i w porozumieniu z tymi innymi osobami, stosownie do precyzyjnego, wzajemnie uzupełniającego się, podziału ról. Do istoty współsprawstwa, w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. należy przecież to, że każdy ze współsprawców odpowiada za zrealizowanie

wspólnie i w porozumieniu wykonanego czynu zabronionego. Odpowiada więc także za te elementy czynu, których nie zrealizował sam.

Wszystkie przedstawione powyżej okoliczności zadecydowały o uznaniu oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych to względów – orzeczono jak wyżej.